

## Przedszkole się sypie

data aktualizacji: 2019.01.14 autor: Redakcja



**- Ta sytuacja spędza mi sen z powiek. To nie są żarty. Nie jesteśmy w stanie stwierdzić, która z tych płyt elewacyjnych może spaść. Na szczęście gdy jedna z nich rozbiła się tuż przed wejściem do Zielonego Zakątka nikt nie znajdował się w pobliżu. Bez cienia przesady można powiedzieć, że wtedy nie rozmawialibyśmy z samorządowcami, dziennikarzem czy budowlañcami, a prokuratorem - mówi Beata Pacocha, dyrektor przedszkola.**

Zapowiada, że główne wejście do budynku będzie tak długo wyłączone z eksploatacji, jak długo firma Woj-Art nie da gwarancji, że elewacja nie stwarza zagrożenia dla osób postronnych.

Nie otworzę tego terenu, póki nie dostanę dokumentu potwierdzającego, że elewacja nie stanowi zagrożenia, żadna z płyt nie zsunie się na chodnik - mówi pedagog.

Dziś do jednego z najnowocześniejszych obiektów przedszkolnych w mieście prowadzi ścieżka, którą wyznaczają taśmy ochronne i informacja, że pokonanie przeszkód wiąże się z ryzykiem.

24 grudnia nad ranem do pracy przyszedł konserwator obiektu. Nie mógł uwierzyć własnym oczom. Przed wejściem leżała połamana płyta granitowa. Miejsce, z którego wypadła tuż pod dachem znaczyła szara plomba kleju.

W notatce sporządzonej niedługo później czytamy: „pracownik, który o godz. 6 otwiera przedszkole zauważył, że spadła płyta z budynku”.

Natychmiast o problemie poinformowałam urzędników w wydziale inwestycji kubaturowych miejskiego ratusza. Zablokowałam wejście główne, skontaktowałam się z firmą, która przedszkole budowała – relacjonuje dyrektor.

Tego samego dnia przedstawiciel firmy przyjechał na teren przedszkola, ocenił sytuację. Padło stwierdzenie, że firma przejrzy każdą z płyt elewacji, usunie ewentualne zagrożenia. Po świętach, 27 grudnia administrująca budynkiem zwróciła się do Woj-Artu „o jak najszybszą naprawę i przegląd wszystkich płyt granitowych, z uwagi na to, że stan obecny zagraża bezpieczeństwu dzieci i dorosłych korzystających z wejścia do budynku”.

Dyrektor Zielonego Zakątka prócz przeglądu i prac naprawczych, zażądała również od wykonawcy złożenia gwarancji, że sytuacja się nie powtórzy, a ułożony granit nie stwarza zagrożenia dla użytkowników.

2 stycznia doszło do przeglądu, pracownicy firmy Woj-Art ustawili rusztowania. Zbadali powierzchnię do wysokości, do której w ten sposób udało się dotrzeć. W dwa dni później tuż pod dachem, stan płytek sprawdzano z podnośnika. O ustaleniach dyrekcji Zielonego Zakątka nie poinformowano.

W piątek, 4 stycznia, dyrektor po raz kolejny skierowała do firmy korespondencję, pytając o dalsze decyzje i informacje, co wynika z oględzin. Dodatkowo, zwróciła uwagę, że w związku z zaistniałą sytuacją słusznym jest, by przegląd dotyczył całego budynku, nie tylko głównej elewacji.

Do 8 stycznia, mimo powtarzanych monitów, jak mówi dyrektor, nie udało jej się skutecznie skontaktować z firmą. We wtorek, 8 stycznia, po naszej interwencji, do sprawy włączył się samorząd.

Eugeniusz Góraj, zastępca prezydenta miasta mówi: – Mimo licznych monitów ze strony dyrekcji przedszkola do dziś firma nie zmierzyła się z problemem. W związku z tym w środę rano (9.01) wydamy dyspozycję wykonawcy. Samorządowiec potwierdza, że właściciel firmy Woj-Art na początek rozstawi rusztowania, które w jakiś sposób osłonią budynek, przystąpią do diagnozy problemu.

Włodzimierz Wasilewski, właściciel firmy w rozmowie z „Głosem” powiedział: – Faktycznie, wskutek wcześniejszej usterki płyta elewacyjna obluzowała się. Nie jest prawdą, że nie zmierzyliśmy się z problemem. Przystąpimy do naprawy.

Inwestycja oddana została do użytku w 2014 roku. W listopadzie tego roku obiekt przeszedł kolejny przegląd gwarancyjny. W protokole podpisanym przez przedstawicieli przedszkola, miasta, ale i wykonawcy czytamy m.in. wniosek gospodarza obiektu – proszę o przegląd płyt elewacyjnych. Już wówczas ich stan budził zastrzeżenia. Termin zapisany w protokole z przeglądu gwarancyjnego to 31 grudnia 2018 rok.

- Miejsce, w którym dziś brakuje płyty znajduje się przy sali rekreacyjnej, na najwyższej kondygnacji budynku. Przez dłuższy czas mieliśmy problem ze szczelnością dachu. Firma uszczelniła dach, wymieniła stolarkę, naprawiła zniszczoną w pomieszczeniu podłogę. Wydaje się, że to właśnie oddziaływanie wody w tym miejscu mogło doprowadzić do erozji spoiwa, trzymającego kafel.

Potwierdza to Włodzimierz Wasilewski, właściciel Woj-Artu: - Jeszcze raz przyjrzymy się skutkom usterki.

Problem nie musi dotyczyć tylko granitowych płyt na najwyższej kondygnacji, tuż przy wejściu do przedszkola trzy narożne płyty zostały „wzmocnione” plastrem typu skocz.

**Tekst i fot. Anna Wójcik-Brzezińska**

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/30534-przedszkole-sie-sypie>